GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie zło. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 110

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 20 Kwietnia 1828 roku w Niedzielę.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KROLESTWO POLSKIE. — *Warszawa.* — *Rada towarzystwa wyrobów zbożowych.*— Z powodu, iż niektórzy akcjonarjusze zalegli dotąd w zapłacie należnych rat za akcje towarzystwa wyrobów zbożowych i kończące się roboty we młynie parowym, zmuszają do zgromadzenia wszelkich funduszów, zniewoloną jest więc rada przypomnieć zalegającym akcjonarjuszom artykuł 10 aktu stowarzyszenia, który brzmi jak następuje: "Spóźniający się w opłacie należnéj od niego summy w terminach art. 6 przepisanych, za każdy miesiąc spóźnienia zapłaci 1 od sta kary od należnéj summy na zysk towarzystwa, w trzy miesiące po terminie uważanym będzie za występującego z towarzystwa. — Radzie stanowczéj wolno będzie wydać decyzją: czyli stósownie do art. 7, sądownie na nim poszukiwać reszty należytości, lub też od akcji odsądzić, o czem wzmianka w xiędze sznurowéj na odcinku zrobiona będzie, duplikat akcji wydanym, a pierwszy exemplarz za żaden ogłoszony, takowy duplikat sprzedanym ma bydź na ryzyko uchybiającego, który wszelkie straty i koszta ponieść będzie winien. „— Ostrzega przeto, iż kto od dnia 15 maja r. b. należności do kassy towarzystwa za kwitem W. Gsjmeranie opłaci, sam sobie przypisze winę, że na mocy powołanego artykułu po upłynieniu wskazanego terminu, niezawodnie licytacja na jego akcję głoszoną będzie.—w Warszawie dnia 15 kwietnia 1828.

J. K. M. Xże Eugenjusz Wirtemberski wyjechał do Petersburga.

— Według wyszczególnienia dawnych aktów grodzkich i ziemskich, znajdujących się w ogólném archiwum lwowskiém, w numerze 15 z dnia 11 kwietnia r. b. Rozmaitości lwowskich umieszczonego, okazuje się, że najdawniejsze akta są grodu Bieckiego z r. 1384, potem ziemskie Czechowskie z r. 1401, ziemskie Pilznieńskie z r. 1408, grodzkie Sanockie z r. 1423, ziemskie Halickie z r. 1435, takież Przemyślkie i Bieckie z r. 1436, Przeworskie z r. 1437. Bełzkie ziemskie z r. 1441, też ziemskie dopiero z r. 1445 poczynają się, inszych zaś ziem i grodów daleko późniéj, a zaś najpóźniéj rozpoczynają się akta grodzkie, bo od r. 1765, a ziemskie Buskie dopiero od r. 1774. Stąd wnosić wypada, jak strasznym wypadkom i zniszczeniom nieraz podpadły te dawne akta, i ważna nader dla kraju i ciekawa byłaby historja tychże samych aktów z nich samych czerpana; bo ani myśleć można, aby się w nich znajdować nie miały dawniejsze nadania, prawa dziedzictwa, różne układy, prawnicze czynności w późniejszych latach dopiero wniesione dla bespieczeństwa do aktów publicznych, w miéjscu zniszczonych; a to z oryginałów w prywatnych rękach i archiwach znajdujących się, których pewnie dotąd wiele jeszcze w prywatnych pozostało a które dobrze by było, aby złożone zostały w narodowém muzeum, boby tym sposobem, choć te reszty z dawnych pamiątek przed powszechném zatraceniem uratowały się.

— Donoszą z Baru (na Podolu) pod dniem 29 lutego co następuje: „Dziś o godzinie 12 mieliśmy tu niepospolity fenomen: wśród nawalnego śniegu dał się słyszeć mocny grzmot, ze strony zachodniéj, a późniéj południowéj; i w téjże chwili, gdy piszę, rozlega się odgłos po różnych stronach grzmotów tak silnych, jak wśród lata."

— Do dzisiejszego N. gaz: pol: dołącza się dla prenumeratorów na prowincji N. 3 kroniki literatury polskiéj.

AUSTRJA.— z *Wiednia* 3 *kwietnia.* — Z listu: „Wiadomości które tu odbieramy z Bukowiny, Bannatu, Temeswaru, Sklawonji i Kroacji, donoszą: iż zgromadzone na pograniczu wojska cesarskie znaczną już siłę stanowią. Pułki rozłożone w Węgrzech, które, stósownie do rozkazów najwyższéj rady wojennéj, miały wzmocnić pograniczny kordon Serwji, już tam przybyły. Siłę zbrojną w téj części liczą na 40,000 piechoty, jazdy i artylerji; ale co do polityków naszych jest przedmiotem jak najważniejszych wniosków, to że Turcy nie zdają się bynajmniéj być zatrwożeni tém zgromadzeniem wojsk naszych na ich granice, ponieważ całą swą siłę do Adrjanopolu zbierają. Siedemnaście pułków piechoty narodowéj granicznéj (gränzer-regiment) uzupełnione całkiem zostały. Powiadają że miéć będą dodane sobie kilka baterji polowych, które zbiorą się częścią w Semlinie a częścią w Temeswarze."

FRANCJA. — *Z Paryża* 9 *kwietnia.* Ci sami wyborcy którzy się byli zgromadzili w rotundzie na polach elizéjskich, odbyli znowu posiedzenia w dniu 7 i 8 kwietnia od 8 z rana aż do wieczora, wszakże posiedzenia ich nie

odbywały się w dawném miéjscu, ale u jednego zwyborców. Naradzano się nad wyborem kandydata na reprezentanta przyszłego sejmu, ale gdy z trzech kandydatów żaden nieotrzymał większości, odłożono losowanie do przyszłych posiedzeń. — Pan Pradt choruje niebezpiecznie od dni kilku. — Pan Lafitte złożył dnia 7 kwietnia w izbie deputowanych petycję kapitana Leclerc o przywrócenie gwardji narodowéj. — Mówiono przed kilkoma tygodniami, ze pan Chateaubriand wstąpi do ministerjum, ale się zdaje iż nadzieje te zostały omylone. Aby przybliżyć pana Chateaubriand do kròla, wyjednano mu posłuchanie. Król rozmawiał z nim przez kwadrans, ale bardzo obojętnie, a o polityce nie uczynił żadnéj wzmianki. — Jedna z gazet paryzkich donosi, że redakcja jéj posiada autentyczny list Don Pedra z dnia 3o sierpnia 1827, mianujący Don Miguela tylko rejentem Portugalji. (G F.)

HISZPANJA. — Junta skarbowa wydała do wszystkich kontrolerów jeneralnych okólnik, w którym klassyfikuje urzędników na tych, którzy całą, i innych, którzy część jakową zaległéj pensji otrzymać powinni. — Słychać, że 10,000 wojska hiszpańskiego posunie się ku granicy portugalskiéj. — Na granicy portugalskiéj pokazała się banda z 300 ludzi złożona. — Intendenci prowincjonalni wezwali mieszkańców, aby podatki na przód płacili. — Nowa junta wyznaczona do zaprowadzenia oszczędności, zaproponowała znieść gwardję królewską, która kosztuje 60 milionów realów; ale rozkaz królewski zabronił jéj naradzać się w tym przedmiocie. — W radzie stanu większość jest za zachowaniem neutralności w teraznieyszych zmianach w Portugalji. — Rząd hiszpański odebrał z Portugalji dnia 23 marca notę urzędową, wzywającą do połączenia interesów całego półwyspu. (G. B.)

NIEMCY. — Biegała wieść na naszej giełdzie, że dwory bawarski i wiedeński postanowiły wzmocnić łączące je węzły nowym zaczepnym i odpornym traktatem. Mówiono że wojsko bawarskie powiększone zostanie do liczby 40,000 ludzi. — Król saski wydał dnia 22 marca postanowienie, zaprowadzające gwardje obywatelskie we wszystkich miastach mających przynajmniéj 1,000 ludności. Przeznaczeniem tych gwardji będzie utrzymanie porządku policyjnego, (G. B.)

PORTUGALJA. — Wojsko angielskie w Portugalji przybrało zupełnie wojenną postawę. Rezerwa jego znajduje się na czterech okrętach linjowych, fregacie i dwóch brygach. Brat margrabiego Palmella, 70 letni hrabia Sampailo, hrabiowie Alva, Villareal, Lumiares i Ponta Arcada wraz z rodzinami swojemi znajdują się na pokładzie okrętu admiralskiego. Przeszło 60 rodzin szuka schronienia na innych okrętach wojennych. — Patrjarcha utracił urząd wielkiego jałmużnika. — Dnia 17 marca spalono wizerunki hrabiego Taipa i margrabiego Fronteira, w obec licznie zgromadzonego ludu. — Jenerał Saldanha przybył z Londynu do tutejszéj stolicy. Rząd nasz wysyła często statki na rzekę Tag, i policja osadziła wszystkie tamy. Infant rejent posłał część swoich sprzętów i 20,000 milreis gotowemi pieniędzmi do Alemtejo dokąd (jak się domyślają) wkrótce udać się zamyśla. — Dnia dwudziestego drugiego marca kilku dowódców wojskowych, rozkazało dać ognia do mieszkańców w Setubal, gdy właśnie okazywali swoje przywiązanie dla infanta dom Miguela. Postępek ten zasłużył na mocną naganę młodego xięcia. Dowiadujemy się, że w Setubal infant ogłoszony został królem. — We wszystkich wioskach na około Lizbony, odbył się także obchód pogrzebu konstytucji, wszędzie, tak jak w Lizbonie przy okrzyku niech żyje Miguel I. — Dnia dziewietnastego b. m. J. K. Mość infant, w towarzystwie hrabi de Rio-Pardo, znajdował się na mustrze nowozaciężnych 4 pułku jazdy. Młodzi żołnierze przyjęli xięcia z zapałem. Następnie, udał się infant do kilku koszar, gdzie go także z równém witano uniesieniem. Lud tłoczący się w ślad rejenta, nieprzestawał wydawać okrzyków, które podług wszelkiego podobieństwa, wkrótce ziszczone będą. — Wielu najmajętniejszych konstytucjonistów wyjechało już do Londynu. — Podobnież jak w Lizbonie obchodzono również w kilku innych miastach pogrzeb konstytucji. — Banda złożona z ludzi zmaskowanych napadła na 3ch profesorów zuniwersitetu w Koimbrze i dwóch xięży tamtéjszéj kapituły, którzy w opinji miani byli za nieprzyjaciół ustawy i jako deputowani jechali do Lizbony aby powitać infanta. Złoczyńcy wywlekli podróżnych z powozu, uprowadzili ich na pobliskie pole i chcieli wszystkich rozstrzelać. Po pierwszym wystrzale padli trupem dwaj profesorowie, a xięża otrzymali niebezpieczne rany. Odgłos strzału zwrócił uwagę pobliskich mieszkańców; pospieszyli oni natychmiast, zdołali ocalić życie pozostałych i schwytać trzech złoczyńców. W skutku tego wypadku rozpoczęto śledztwo w Koimbrze. (G. B.)

TURCJA I GRECJA. — Ze Stambułu donoszą pod dniem 19 marca, że Sułtan tylko takich mieszkańców w państwie tureckiém tolerować będzie, którzy uznają zwierzchnosć religijną patrjarchy greckiego, albo ormjańskiego, rezydującego w Stambule, lub też tamtéjszego naczelnego Rabina. Wszyscy inni muszą albo religię zmienić, alko z poświęceniem majątku oddalić się z Turcji. Dziewice wyznania katolickiego będą wywożone do Azji, jeśli nie zechcą wnijść w śluby małżeńskie z wyznawcami tolerowanych religji. Publiczne gwałty tego rodzaju dały powód pozostałym na przedmieściu Pera posłom europejskim do przemówienia za prześladowanemi, i do przełożenia Porcie, że podobne rozkazy oburzą całą Europę i odwrócą od Porty nawet te mocarstwa, które jéj sprzyjają. Rejs Effendi, do którego z powodu świąt ramazańskich utrudniony był przystęp, odpowiedział posłom europejskim przez pierwszego tłómacza Porty, że przełożenie ich będzie wzięte na rozwagę. Z tém wszystkiém, nie zmieniano jeszcze początkowych rozkazów i najszacowniejsze rodziny można jeszcze widzieć, jak nad brzegiem morza stojąc, z wszelkiemi oznakami rozpaczy nadaremnie za wydartemi dziećmi swemi ręce

wyciągają. Niedosyć, że całym rodzinom wydarto spokojność domową, że ich majątków pozbawiono; chciano jeszcze powiększyć ich cierpienia i odłączono synów i córki od ojców i matek. Piekielny ten wynalazek nie był bez skutku; wielu bowiem nieszczęśliwych w obawie rozłączenia się z rodzinami i wygnania między obcych wyrzeka się wiary ojców. Wszelako prześladowanie Ormjan chrześcjańskich zbliża się już do końca z téj prostéj przyczyny, że już zabrakło przedmiotów prześladowania. Pozostali tylko albo żebracy, albo starcy. Pomimo propozycji uczynionych Grekom, nie odstępuje jeszcze Porta od środków gwałtownych, i ani znosi zakazów względem żeglugi ani czyni nadziei pozostałym chrześcjanom, że prześladowanie ich ustanie, owszem zdaje się, że postępowanie Turcji staje się codziennie bardziéj barbarzyńskie. Najsmutniejszą jest rzeczą, że sami kapłani chrześcjańscy należący do sekty Monofisytów prześladowaniu swoich braci dopomagają. — Donoszą ze Smirny, że Tahir Pasza dnia 13 marca na eskadrę grecką nie daleko wyspy Scio uderzył, kilka okrętów zatopił, kilka tysięcy ludzi wyciął i szczątki wojska rozproszył. Wojsko greckie miało podczas tej klęski opuścić pułkownika Fabvier, który schronił się wgóry. — Lord kommisarz wysp jońskich wezwał Ibrahima, aby się oddalił z Morei, ale wódz turecki odpowiedział mu że dobrowolnie nie oddali się. Przeciwnie oświadczyć miał hrabia Capodistrias, że niedozwoli Ibrahimowi umknąć z Morei i że wtenczas tylko niebędzie wstrzymywał jego pochodu, gdy uwolni i wyda uprowadzonych do niewoli Greków. Hrabia Capodistrias zaniósł do wysp jońskich żądanie po 100,000 piastrów hiszpańs: sposobem pożyczki i ofiarował dać w zastaw za tę summę wszystkie swoje familijne dobra. — Wojenne i kupieckie okręty greckie, znajdujące się przy wyspie Zante, zatknęły z wyższego pozwolenia w dniu 18 marca banderę narodową. — Z Alexandrji przybyło na Archipelag 68 okrętów przewozowych, w celu zabrania do ojczyzny wojsko egipskie, znajdujące się jeszcze w Morei. Układy w téj mierze rozpoczęły się jeszcze w styczniu, ale Ibrahim niemógł ich jeszcze stanowczo ukończyć, pierwéj bowiem zasięgał rozkazu swojego ojca. — Hrabia Capodistrias napisał do Pana Eynard list następujący. „ Nakoniec piszę do ciebie kochany Eynardzie z Eginy. Jestem tu od dnia 17, a załączone dokumenta przekonają cię, że czas ten nie był stracony. Z nich poweźmiesz wyobrażenie o nowéj administracji, która jak się zdaje tak się zaczęła, iż przyszłość nie będzie podobna do przeszłości. Nędza tego ludu mężnego, przechodzi wszelkie granice; napiszę ci o tém obszerniéj w innym czasie. Mam zamiar posłać do Ankony okręt grecki, w celu zakupienia tam znacznego zapasu mąki, zboża i kukurydzy. Jeśli jeszcze jakie zasiłki z miłosierdzia chrześciańskiego posiadasz, przysyłaj je niezwłocznie do Ankony, na ręce pana Candelari. Pułkownik Heideck zdał mi sprawę z postępowania swojego; prosiłem go, aby nie przestawał, w tém, w czém zaczął tak chlubnie. Pomoc jego jest mi bardzo potrzebna i obowiążesz mnie nieskończenie, gdy uwiadomisz o tém znakomitą osobę, która się tyle zajmuje losem Grecji. Pozwolę sobie przesłać jéj sam w téj mierze powinszowanie. Pieniądze któreś mi przysłał dla officerów francuzkich, niemieckich, szwajcarskich i pruskich wypłaci punktualnie pułkownik Heideck; również wiernie obróconą została summa przeznaczona dla starców, kobiet i dzieci, niemniej na uprawę kawałka gruntu, na którym zasadzone będą kartofle. 300 lub 400 rodzin w Eginie utrzymuje się już codziennie z tych funduszów. Wszelako zarabiają one na utrzymanie, uprawiają bowiem wielką przestrzeń gruntów piaszczystych, które wydadzą tyle kartofli, ile potrzeba na wyżywienie 6,000 ludzi przez rok cały. Pan Stevenson Irlandczyk, znający gruntownie tę część rolnictwa, niemiał tu przypadkowo żadnego zatrudnienia; ożywiony życzeniem stania się dla Grecji pożytecznym, ofiarował mi swoje usługi i od ośmiu już dni zajęty jest całkowicie osobistym kierunkiem robót, przy których dla lepszego dozoru w chatce między robotnikami obrał mieszkanie. Po ukończeniu robót na wyspie Egina, uda się pan Stevenson na wyspy i do Peloponezu. Aby jednak nieoszacowane dobrodziejstwo to w całości było dopełnione, nie będziemy mieli za wiele, gdy odbierzemy 20,000 franków na wydatki i cały ładunek kartofli wysłany z Liverpola. Z niecierpliwością czekamy na przybycie tego okrętu; z tém wszystkiem każę zakupować kartofle, aby wypadek przedsięwzięcia niezależał od niepewności żeglugi. Jednakże zasiłki te nie są dostateczne; poślę ci zatém przez okręt mój do Ankony upoważnienie do zaciągania na akcje 100,000 franków pożyczki, o któréj mówiliśmy już w Genewie i która obrócona będzie na wychowanie młodych Greków, na podniesienie rolnictwa i wsparcie tych nieszczęśliwych, którzy wszystko utracili. Ośmielam się mieć nadzieję, że będziemy mieli życzliwych akcjonarjuszów, jeśli się o nich postaramy, tak na południu, jak na północy. Jestem etc. — Pan Eynard ogłosiwszy list powyższy przez pisma publiczne, dodaje: „ Pośpieszam uwiadomić dobroczyńców Grecji, że życzenia hr. Capodistrias wypełnić mogłem, już bowiem posłałem fundusz na zakupienie żywności w Ankonie. Wszelako z żalem muszę donieść, że wysłany z Liwerpolu okręt po gwałtownéj burzy do portu lizbońskiego zawinąć musiał, i tak jest uszkodzony, iż może nie będzie zdatny do żeglugi. Kapitan tego okrętu utracił życie, a cały ładunek został tak uszkodzony, iż zapewne wypadnie go sprzedać w Lizbonie. Wydałem rozkaz zakupienia innego ładunku kartofli, aby przygotowana rola nie leżała bez użytku; gdyby jednak za późno było kupować kartofle, kazałem w miejsce ich zakupić kukurudzy, którą jeszcze siać można. “ — Towarzystwo przyjaciół Greków w Lozannie otrzymało od pana Ejnard list następujący: „Otrzymałem list prezesa waszego z 12,000 franków przeznaczonych na wsparcie nieszczęśliwych Greków. Pieniądze te nie mogły dojść w lepszéj porze; posłużą one na zakupienie żywności w Ankonie i Trieście, a reszta oddana będzie pod rozrządzenie hrabiego Capodistrias. Wraz z pieniędzmi otrzymanemi z Kopenhagi i Genewy będę miał do posłania około 32,000 franków.“ — W ostatnich dniach lutego znajdowało się w służbie greckiéj z officerów hiszpańskich, 1 jenerał, 8 pułkowników,

15 kapitanów; z portugalskich: 2 pułkowników, 13 kapitanów, 12 poruczników i chorążych; z włoskich: 1 pułkownik, 14 kapitanów, 2 poruczników; z francuzkich: 4 jenerałów, 7 pułkowników, 6 kapitanów, 32 poruczników; z piemontskich, 1 pułkownik, 2 poruczników; z amerykańskich: 3 kapitanów, 6 poruczników; z angielskich 1 jenerał i 36 poruczników etc. (G. F.)

(z Dostrzegacza Austrjackiego.)

Oto jest odezwa prezydenta Capodistrias z powodu założenia banku wydana i osnowa samego dekretu, bank ten zaprowadzającego:

I. *Odezwa.* "Rzeczpospolita grecka. Prezydent Grecji. Oświadczyłem tak Panellenjonowi na piśmie, jak kilku obywatelom ustnie, co uważałem za obowiązek w czasie przyjęcia na siebie zbyt wielkiego ciężaru niebespiecznych spraw ojczyzny, przekładania w teraźniejszych okolicznościach pod rozwagę trzech sprzymierzonych dworów, kiedym dla dalszego powodzenia świętego boju, hojności ich o pomoc pieniężną wzywał. Zarazem wynurzyłem nadzieje jakie ośmieliłem się mieć od ministrów każdego z tych trzech dworów; nadzieje których spiesznem spełnieniem nieustannie od czasu przybycia mojego do Grecji byłem zajęty. Ale jakkolwiek pomyślne nadzieje, a usiłowania moje były wytrwałe, jakkolwiek wielką jest życzliwość trzech dworów dla naszéj ojczyzny, jednakże spodziewane zasiłki nie mogą być tak prędko na pogotowiu, jak tego wymaga teraźniejsze położenie ojczyzny. Dla tego konieczną jest rzeczą, aby rząd poprzednio równowagę zaprowadził we wszystkich gałęziach służby publicznéj i postawił się w możności nadania niezwłocznie ruchu mężnym Grekom, tak na lądzie, jak na morzu, aby oczyścić od Turków ziemię świętą i oswobodzić od niebespieczeństw rozbojów morskich handel na archipelagu. Gdy tym sposobem gotowość naszą do czynienia wszystkiego co jest, i o ile jest w naszéj mocy oświadczamy, możemy tym pewniéj polegać na zasobach, o które wzywamy i za pomocą których chwalebnie przyłożyć się możemy do oswobodzenia, podniesienia, a może nawet niepodległości naszéj ukochanéj ojczyzny. Dopóki Grecja martwieje i nieporuszoną jest pod brzemieniem nieszczęść i niemocy, dopóki dozwala nieprzyjacielowi żywić się własnemi jéj zasobami, dopóki ponosi niesławę i hańbę, która ją okrywa zepsucie nędzników, którzy banderę jéj przez rozboje morskie znieważają, dopóty trzej życzliwi jéj monarchowie słusznie wątpić będą, czy podobieństwem jest zrealizować na ich korzyść zbawienne zamiary, dla których zawarty został traktat z d. 6 lipca, i dla których pamiętne dzieło w d. 20 października spełnione zostało. Z drugiéj strony rządy europejskie które nie we wszystkiém zgadzają się z zamiarami N. N. monarchów, Króla J. angielskiego, króla J. francuzkiego i Cesarza J. rossyjskiego na korzyść Grecji powziętemi, użyć mogą téj wątpliwości i rzeczy, które ją pozornie usprawiedliwiają, za powód do otoczenia losu Grecji długoletnią niepewnością. O tem przekona się każdy Grek, co się nad tym zastanowi, podobnie jak sam przekonany jestem, że każdego obywatela bez wyjątku najświętszym jest obowiązkiem użyć wszelkich sił, aby zapewnić na zawsze ojczyznie przeznaczenie, do którego ją wzywają już od lat siedmiu cuda boskiéj opatrzności. Jakkolwiek podziś dzień wielkie są Greków ofiary, jakkolwiek wielką może być niemoc, w którą naród popadł, jednakże posiada jeszcze Grecja siłę niezłomnéj waleczności swych zacnych synów, tak na lądzie, jak na morzu; bez wątpienia są między niemi ludzie, którzy byli najznakomitszemi właścicielami i kupcami, klassy obywateli, którzy tak na wyspach, jak w prowincjach morejskich, i na stałym lądzie Grecji nie jeden szczątek majątku i znaczenia ocalili. Przekonany o zacnych uczuciach téj klassy, pewny jestem, że patrjotyzm Greków poda rządowi greckiemu sposoby opędzenia na czas krótki potrzeb wojennych wojska lądowego i flotty bez wynagrodzenia na teraz i że tak majętniejsi, jak żołnirze i majtkowie nie odmówią usług, których wymaga oswobodzenie Grecji. Lecz jak tylko rząd grecki pomoc od mocarstw sprzymierzonych oczekiwaną otrzyma i dochody narodu należycie uporządkowane zostaną w tenczas przedewszystkiém pospieszy spłacić dług podwójny, jaki dzisiaj zaciąga. Najprzód zapłaci gotowizną żołd żołnierzy i majtków, którzy nową tę wojnę za samą żywność i uzbrojenie wieść będą. Następnie zwróci pożyczone summy, chyba gdyby sami wierzyciele woleli pobierać regularną prowizję w terminach umówionych. Załączony dekret objaśnia ten nowy instytut. Jednę jeszcze dodam uwagę: Współuczucie całego świata chrześcijańskiego za Grecją, od początku teraźniejszego boju; dobrodziéjstwa wyświadczone Grecji przez liczne składki, na przyniesienie ulgi jéj cierpieniom w Europie uzbierane; życzenie, aby była oswobodzoną, wszystko to napełnia mnie uzasadnioną nadzieją, że wielu majętnych cudzoziemców przyłoży się z radością w téj stanowczéj godzinie do pomnożenia funduszu nowego banku. W Eginie, dnia 14 lutego 1828 r. Prezydent (podpisano) J. A. *Capodistrias.* Sekretarz stanu. (podpisano) *S. Trikupi.* — List z Stambułu pod dniem 11 b. m. donosi, iż sułtan żądał od Ormian nieunitów 37,000,000 piastrów, jako dawnego długu od Ormian katolików. Żadne przestawienia nie skutkowały; summę tę trzeba było niezwłocznie wyliczyć; dali więc przekazy na 60 miljonów do ulemów i magnatów tureckich, którzy im tę summę byli winni. (G.B.)

Widowiska w Stolicy.

Teatr narod. Dziś daną będzie liryczna Drama z chórami i tańcami Precjoza.

Na krakowskiém przedmieściu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Micheult.

Jordaki Kuparenko na krakow. przedm. pod Nrem 365 pokazywać będzie nowo wynaleziony instrument Buzuton.

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj Nrem 163.)